W pułapce

Być może tematyka twórczości autora „Kartoteki” jest zbyt osobista i zapisane w niej próby rozrachunku z historią czy rodziną nie są atrakcyjne dla współczesnego teatru, który trochę zagubił się w ciągłej potrzebie reagowania na bodźce społeczne.

Tym bardziej zaskakujący jest wybór „Pułapki” w reżyserii Adama Orzechowskiego na tegoroczny dyplom studentów Wydziału Aktorskiego PWSFTViT w Łodzi. Jest to jeden z najtrudniejszych utworów Tadeusza Różewicza, który cechuje fragmentaryczna konstrukcja i brak spójnej linii dramaturgicznej. Tłumaczy to tematyka dramatu – profetyczne wizje artysty na temat przyszłych losów Europy.

Różewicz oparł swoją sztukę na biografii Franza Kafki, uwypuklając kilka najważniejszych jej wątków. W „Pułapce” przedstawione są zatem: konflikt Franza z ojcem, wielokrotne próby zaręczyn, prześladujący autora „Zamku” kompleks niewłaściwego pochodzenia, stopniowe odrzucanie własnej twórczości oraz oskarżenie siebie samego o nieautentyczność zarówno jego człowieka, jak i twórcy przyjmującego nieskończoną liczbę póz i ról.

Istotnym elementem utworu jest również lęk przed przyszłością, przed nadchodzącym czasem „grozy i popiołu”, który w utworze symbolizowany jest m.in. przez wątek Oprawców. U Różewicza Kafka ma wpisany w podświadomość obraz zagłady nie tylko Żydów, ale także całej współczesnej mu Europy.

W swojej wielowątkowości ten utwór to jednocześnie pastisz freudyzmu, w którym popęd seksualny jest energią stymulującą życie każdego człowieka, która łatwo przeradza się w siłę wyniszczającą i destrukcyjną. Często pojawiająca się we Freudowskiej teorii marzeń sennych szafa, symbol pragnień seksualnych trudnych lub niemożliwych do spełnienia, w dramacie Różewicza odgrywa rolę kryjówki, w której próżno szukać ratunku przed transportem do Auschwitz.

Wspominałem, że „Pułapka” jest sztuką niezwykle trudną do teatralnej inscenizacji. Chwilami ma się wrażenie, jakby Różewicz nie brał pod uwagę tego, że utwór będzie wystawiany na scenie. W didaskaliach umieścił natomiast wskazówki ułatwiające realizację dramatu w telewizji lub w filmie, na przykład: ,,... spoglądają na pośladki dziewczyny, nogi w cielis¬tych, jedwabnych pończochach ze szwem” lub „… śmieje się szeroko, pokazując przy tym duże zęby, szczęki pełne złotych koronek, wybucha śmie¬chem, pokazując wszystkie zęby, a na¬wet podniebienie”… Realizacji w teatrze nie ułatwiają również z pozoru realistyczne dialogi, które chwilami tylko przypominają mieszczańskie pogawędki, a których tematem są spożywane właśnie potrawy czy damska moda. Napięcie sytuowane jest gdzie indziej: choćby w obecności Oprawców lub we wstrząsającej scenie, gdy podczas wizyty Maksa u Grety pojawia się nieobecne, lecz słyszane ułomne dziecko. „Pułapkę” w Teatrze Studyjnym w reżyserii Adama Orzechowskiego ogląda się jednak z zapartym tchem. Jest to utwór zainscenizowany od początku do końca z konsekwentną precyzją.

Spektakl skomponowano w spójny obraz grozy i cierpienia. Już początek zdradza losy poszczególnych postaci. Aktorzy biegają po rozsypanej na scenie ziemi, poganiani przez strażników przemierzają scenę wiele razy – od pierwszego rzędu widzów do znajdującej się na horyzoncie ściany. To z tych postaci wyłaniać się będą późniejsi bohaterowie Różewiczowskiej „Pułapki”. Wizje holokaustu, którymi dręczony jest Franz, co chwila materializują się na scenie, a bijąca z nich groza wcale nie odejmuje im wizualnego piękna. Wspomniana wcześniej szafa przyjmuje bardzo różne role. Jest typowym dla mieszczańskiego domu meblem albo wagonem czy komorą gazową, w której giną

bohaterowie sztuki.

W spektaklu niezwykle istotna jest praca całego zespołu, możemy wymienić jednak kilka pierwszoplanowych postaci. Niezwykle trudne zadanie ma grający Franza Jędrzej Matwijów. W „Pułapce” jest to postać funkcjonująca cały czas w napięciu, wyzwalanym przez dręczące ją wizje przyszłości, wyniszczającą organizm chorobę czy konflikt z ojcem. Trudno to ciągłe rozedrganie różnicować – Matwijów robi to znakomicie.

Na uwagę zasługuje również grająca Duszyczkę Anna Pentz, która cały czas obecna jest na scenie, występując we wszystkich sekwencjach. Nie wypowiada przy tym ani jednego zdania. Jest to rola wymagająca olbrzymiej precyzji i skupienia, którego Pentz nie traci nawet przez chwilę. Jest świadkiem zagłady świata odchodzącego w nicość.

Brawa należą się również wykonawcom ról jedynie z pozoru mających charakter drugoplanowy. Grający Fryzjera Adrian Pietruszewski zadbał o najdrobniejsze detale postaci. Występujący w rolach Oprawców Bartłomiej Kotwica i Dominik Nikitorowicz nadają całemu przedstawieniu odpowiedni rytm, podkreślają grozę każdej sceny oraz nieuchronność tego, co niebawem nastąpi. Również Helena Grabicka w roli Grety niezwykle przekonująco gra kobietę, której młodość, seksualność i atrakcyjność staje się polem cynicznej gry dla Franza.

Na uwagę zasługuje jednak cały występujący w przedstawieniu zespół aktorski, który nie tylko umiejętnie wywiązał się z powierzonych mu ról, ale wykonał je z pełnym zaangażowaniem i płynącą z każdej sceny energią. Tradycyjny początek sezonu to październik. W tym roku zdecydowanie należy on do Teatru Studyjnego i zrealizowanej w nim „Pułapki” Tadeusza Różewicza w reżyserii Adama Orzechowskiego.

Michał Rzepka

Tadeusz Różewicz „Pułapka”, reżyseria: Adam Orzechowski, kostiumy, scenografia, światło: Magdalena Gajewska, muzyka: Marcin Nenko. Teatr Studyjny w Łodzi, premiera 10 października 2025.